

DIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
nieniem do domu i przesył-
ką pocztową:

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 3 miesiące	18.
na 6 miesięcy	35.
na 12	70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1, tel. 50.
Administracja otwarta w godz.
10-12 i 4-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowywane.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- 1.
w tekście -- 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Wasilkowska, 22. **Kino-Teatr „APOLLO”** Wasilkowska, 22.

DZIŚ! — OSTATNIA SENSACJA W PARYŻU! — DZIŚ!
Najnowsze i najpotężniejsze arcydzieło słynnej wytwórni paryskiej „ECLAIR”

„MARSYLJANKA”

Wielki dramat w 6-ciu aktach, odtwarzający życie współczesnej Francji, podług scenariusza wybitnego pisarza
francuskiego **PAWŁA MARGUERITTE'A.**

WYKONAWCY RÓL GŁÓWNYCH:

M-me GERMAINE GAUTHIER z Teatru Comédie Française, M-r RENÉ LEFÈVRE z Teatru Gymnase,
M-r JEAN ROUSSELIÈRE z Teatru Odéon, M-r FRANÇOIS LEBLANC z Teatru Porte St. Martin.

Rzecz z prawdziwego zdarzenia. Akcja rozgrywa się w okolicach i pod murami Paryża w 1916-1918 r.

Bohater dramatu zginął śmiercią tragiczną podczas dokonywanych zdjęć.

Dodatek nadzwyczajny: Ostatnie wyścigi samochodowe w Paryżu Zdjęcie z natury.

Listy do Ameryki po polsku i angielsku piszę w biurze **Niemiecka 14** w podwórzu 138

Rozporządzenie

Naczelnego Dowództwa W. P. Generalnego Komisarza
Cywilnego w przedmiocie zakazu polowania w Białowieży
Art. 1.

Polowanie w lasach Białowieży jest wzbronione.
Art. II.

Zabicie zubra karane będzie grzywną do 5.000 mk.
i aresztem.

Warszawa, dnia 5 kwietnia 1919 r.

Generalny Komisarz Cywilny

(—) KOLANKOWSKI.

(Dziennik Urzędowy Generalnego Komisarza Cywilnego).
Nr. 1 z dn. 10—V—19 r.

Obwieszczenie.

NAGRODA MR. 500.

Warszawskie Towarzystwo Prawidłowego Myśliw-
stwa zawiadamia, że wyznaczyło po 500 mk. nagrody
za wykrycie sprawy zabicia zubra, po udowodnieniu
winy i skazującym wyroku.

Warszawa 21 marca 1919 r.

RADA TOW. PRAW. MYŚL.

Za zgodność: (podpis nieczytelny).

Za zgodność:

W z. Naczelnika Zarządu Okręgowego
Dóbr Narodowych w Białymstoku
JAN SZREDER.

O treść realną.

Epilog przewrotów dzie-
jowych niewątpliwie już się
rozpoczął.

Konferencja pokojowa wy-
kreśla ostatnie linje na no-
wej mapie świata i nieba-
wem nowy układ stosunków
międzynarodowych, i mię-
dypaństwowych uzyska
ostateczne potwierdzenie.
Strona formalno-zewnętrzna
likwidujących się wstrząś-
nień zostanie lada chwila
załatwiona. Naród polski w
tym nowym kodeksie sto-
sunków międzyludzkich
znajdzie odpowiednie miej-
sce, godne jego historycz-
nego znaczenia i posłanni-
ctwa. A dalej?

Dalej niewątpliwie na-
stąpić musi okres potęgo-
wania treści, która wypeł-
niać będzie formalno-ze-
wewnętrzne ramy naszego
państwa. Rozpocznie się
gorączkowy proces tworze-

nia wartości realnych, gro-
madzenia bogactw społecz-
nych, które nie mniej, niż
formulki prawno-zewnętrzne
warunkują istnienie, byt,
rozwoj i rozrost narodu-
państwa. Ten proces twór-
czości wewnętrznej, więcej
nawet może, niż dekrety i
traktaty wersalskie, świad-
czyć będzie przed światem
całym, że umiemy nie tylko
powstać i walczyć, ale trwać
i pracować, a w pracy tej
innym dorównać.

Dzisiaj stoimy na dwóch
frontach—wojennym i spo-
łecznym. Na tych frontach
buduje się Polska, na nich
opiera się cała przyszłość
nasza. Front zbrojny już się
zdołał okryć sławą, już
dał świadectwo niepospytej
mocy i wytrwałości. Front
natomiast wewnętrzny,
front pracy organicznej,
twórczości społecznej do-
tychczas nie jest sprężysto
ujednostniony, nie jest
jednołity. Społeczeństwo

Kino-Teatr „MODERN“

Ulubienica publiczności niedościgniona

DZIS

FRANCZESKA BERTINI

W obrazie włoskim wytworzył „CARSAR“ w Rzymie p. t.

„MIŁOŚĆ I ZAZDROŚĆ“

dramat w 6-lu cz. odtwarzający
ŻYCIORYS KRÓLOWEJ EKRANU.

Początek przedstawień 6 m. 30, 8, 9 m. 30.

nasze, rozparcelowane na odłamy, przedzielone rowami niedoprzebycia zbyt wiele uwagi poświęca rzeczom podrzędnym, mającym waleń tylko w ciasnym kole stronnictwa, zaciemniając przez to rzeczy pierwszorzędne o doniosłości ogólnopństwowej. Stary system nierządu i prywaty technicem swym z pozagrobu zatrzuwa dzisiaj jeszcze atmosferę życia publicznego. Nasze ośrodki polityczne, główne kuźnie naszych nadziei i dążeń, zasnuwane są gestym, gryzącym dymentem wązko partyjnych sporów i walk.

Robi się dzisiaj politykę na każdym dziedzińcu, na każdym nawet małym podwórku. Co więcej—organy skądinąd powołane do przodownictwa w pierwszych szeregach narodu zniżają się często do poziomu egoistycznego sobkostwa mając na czele interes osobisty w najlepszym razie interes partji lub klasy bez względu na dobro całości.

A praca organiczna, twórczość społeczna, której zadaniem jest potęgowanie treści życia państwowego, gromadzenie wartości realnych, warunkujących byt narodu, postępuje zółwim krokiem, tonie i niknie w powodzi buńczucznych frazesów, polemiki bezowocnej, sporów i kłótni.

Od ośrodków do rozgłoszenia przenosi się ten czad „filozofowania“ politycznego. Umysł nasz łowi chciwie nie treść bytowania narodowego, nie istotę życia państwowo-społecznego, lecz lotne oderwane koncepcje chorobliwych mózgów, ruchy żonglerskie pajaców politycznych, którzy w zaraniu wolności już podkreślają swą zależność głęboką od zaplątanych tradycji lub też nieopartych na niczem a wysnutych z fantazji doktryn maniaków.

A przecież przyszłość nasza zależy nie od tego, jaką teorię uznamy za słuszną lub błędną, lecz od

tego, co i ile w tym przelomowym okresie zdolamy stworzyć realnego. Na bogactwie realnem oprzeć się musi państwo. I jeśli nie zbudujemy trwałych podstaw wewnętrznej gospodarki państwowej, nie wiele pomogą teoretyczne hańdania, i przesłanki nawet najlotniejszych umysłów rzeczywiście poważnych mężów stanu. W.O.

Listy z Warszawy.

V.

Doczekaliśmy się nareszcie trzech rzeczy, z wielkiem upragnieniem wyczekiwanych: włosny, projektu Konstytucji i traktatu pokojowego. Wydawało się ludzkom niecierpliwym, że kiedy wreszcie te trzy pragnienia staną się rzeczywistością, rozśpiewają nam się dusze i szara codzienność zamieni się w jedno wielkie święto wesela. Ale w życiu ludzkim niema, jak wiadomo, doskonałości, a skłonny do krytyki i zrzedzenia umysł polski zaczyna każdą rzecz nową rozpatrywać z jej ujemnej strony i wyszukiwać na niej przedewszystkiem plam ciemnych.

Przyznajemy więc, że jest ciepło i że drzewa zielenią się i kwitną, że na kilka miesięcy przerwać możemy rozpaczliwe zabiegi o węgiel w szczególności a opał w ogóle. Ale stwierdzamy równocześnie, że wraz z wiosną rozpoczął się przednówek, że garderoba nasza jest w rozpałliwym stanie, że świeże liście nie nadają się wcale do kręcenia z nich papietosów, że wreszcie przed mieszkańcami, posiadającymi żony i dzieci, staje widmo groźne z pytaniem: dokąd wystąć rodzinę podczas lata? I na niebie wiosennem gromadzą się chmury, których ani wzrok, ani najbystrzejszy rozum przeniknąć nie może.

Mamy projekt Konstytucji. Opracował go rząd i w dniu 3 maja uchwalił przedłożyć sejmowi. Projekt wzorowany jest na sławnym akcie Konstytucji z przed 128 laty i zawiera ogólny zarys państwowo-prawny Rzeczypospolitej polskiej. Przyznać trzeba, że daremnie doszukiwałby się w nim ktośkolwiek ściśle sformułowanych i sparagrafowanych ustaw. Ale ma przecież ten wstęp do konstytucji pełne wyznanie wiary demokratycznego i republikańskiego państwa i rządu, ma wzniosłą i piękną ideę równego wymiaru praw i obowiązków, to jednak krytykom nie wystarcza. Natarli z

całą furją i dziś z projektu konstytucji na wszystkie strony rozlatują się strzępy i kawałki nie-miłosłownie nicowanego dokumentu. Używają krytycy, i ci z prawicy i ci z lewicy—przyczem pod pokrywką utyskiwań na frazeologię i brak ścisłości kryje się obłudnie gniew, że projekt poszedł środkiem, a nie zadowolili ukrywanych skrzętnie w jego obliczu interesów partyjnych. Bo u nas w Polsce zawsze jeszcze pierwsze miejsce zajmuje partja, chociaż to tak łatwo i zdrowo być dobrym polakiem bez żadnych dodatków i przydomków.

Dokoła deklaracji rządu w sprawie Konstytucji snuje się całe pasmo domysłów i plotek. Rządowi chodziło rzekomo o zatarcie wrażenia, wywołanego odezwą wileńską naczelnika, która jest podobno niezgodna z dotychczasowym ustrojem naszej państwowości. Rząd chce zważyć winę konfliktu na sejm, który nie spełnia głównego swego zadania, t. j. nie uchwała ustawy konstytucyjnej. Ma być dalej przyczyną deklaracji niezadowolone z zasad ankiety rzeczoznawców, których projekt konstytucji nie znalazł łaski w oczach gabinetu, wreszcie chodzi podobno o puszczenie balonu próbnego w sprawie utrwalenia stanowiska naczelnika Rzeczypospolitej. Aleksander Rosset w „Sterze“ nazywa ustęp o naczelniku „kluczem całego elaboratu“, klasyczną próbą narzucenia narodowi polskiemu cezaryzmu, niezgodnego nie tylko z ideami ludowładztwa ale wogóle z nowoczesnym pojęciem o państwie republikańskiem. A dalej woła z patosem: „I pomyśleć, że taką myśl reakcyjną urodziła góra lewicy; pomyśleć, że są jeszcze ludzie, co sądzą, iż nasza lewica ma coś wspólnego z postępem!“.

Jak się pokazuje, trudno u nas w Polsce zadowolić polityków, zwłaszcza tych, którzy za cel swego życia i mandatu poselskiego uważają—krytykę wszystkiego.

Traktat pokojowy, druzgocący wprost Niemców i miażdżący pruskie krzyżactwo, wywołuje naturalnie dwa zasadnicze pytania: czy Niemcy go podpiszą a jeżeli podpiszą, czy dobrowolnie opuszczą zwrócone nam przez zwycięską ententę ziemie. Jak wiadomo zebrał Hindenburg dość znaczne siły w Prusach Królewskich i na Ślązku. Zarówno socjalista Scheldemann jak i reakcjonista Clejnow nawiązują Niemców w zrabowanych nam dzielnicach do wytrwania i oporu. Wydaje się niemal pewnem, że trzeba nam będzie odebrać naszą własność siłą i wobec tego jakość i ilość tej siły wywołuje żwół komentarze i krytyki. Zdeje się zato z drugiej strony, że tutaj przynajmniej nie skończy się na samej krytyce i

że wszelka podsycająca partyjność zniknie doszczętnie, gdy chodzić będzie o zachodnie granice Polski. Nie może być inaczej. Mamy przed sobą jeszcze niezatłatwioną sprawę Cieszyńska, Orawy Spisza, granic i układu na wschodzie i w Gali—a to wymaga ogromnego, wyłożonego i zgodnego wysiłku całego narodu. Znowo czy wszystkich zwracają się z uznaniem ku Paderewskiemu, który wrócił wczoraj z Paryża do Warszawy i o mało nie stał się ofiarą zamachu żydowskiego. Na szczęście jest cały i zdrow i będzie mógł niebawem odpowiedzieć nam, jak wygląda sprawa polska i co nam przyniosła historyczna dni maja pamiętnego roku 1919.

I. J.

W Sejmie.

(Posiedzenie 36).

Na porządku dziennym sprawa zatwierdzenia mandatów poselskich. Pos. Sejda (Zw. Lud. Narod.) intencją komisji „nietykalności poselskiej“ zgłasza wniosek uznania wyboru 212 posłów za ważne, 87 mandatów jako oprotetowanych lub zawestjonowanych ma zbadać Senat Najwyższy. Wniosek ten spowodował wielkie roznamiętnienie w Izbie. Pos. Bałłowski (thuguttowiec) oskarża duchowieństwo w b. Królestwie o nadużycia wyborcze.

Mówien twierdził między innemi, że duchowieństwo wyznacza „thuguttowców“ i socjalistów, nakłaniając w ten sposób parafjan do głosowania na kandydatów z obozu narodowego.

Wniosek komisji Izba przyjęła. Następnie został przyjęty wniosek komisji o przyznaniu dodatków drożyznianych dla kłolarzy.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji komunikacyjnej o dekreście naczelnika państwa w sprawie unieważnienia koncesji na budowę i odbudowę kolei lub na roboty, dotyczące zezwagi rzecznej, nadanych przez rząd rosyjski i b. władzę okupacyjną. Referuje pos. Tabaczynski (Zw. Lud. Nar.). Sejm przyjął ustawę, zatwierdzającą ów dekret z małą zmianą.

W imieniu komisji skarbowo-finansowej przemawia pos. Rząd (Zw. Lud. Nar.) w sprawie wniosku pps. Ostachowskiego o zmianę statutu kas gminnych z r. 1916.

Rządowi rosyjskiemu wpadło w oko Tow. Kred. Ziemskie, które miało znaczną na owe czasy kapitał miliona 700 tys. rb. Skonfiskowano te pieniądze i utworzone z nich t. zw. pienaruszalny kapitał, będący w rozporządzeniu ministerjum spraw wewnętrznych i część przedwie procentu od te-

WOJNA

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 15 maja r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Dot. szlaku.

Front Wołyński.

Na północno-wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze sforsowały Stachod, zajmując Sokół i Peresepę. Na południe i wschód od Włodzimierza Wołyńskiego — zajęto Porok, Łokacze, Dubrowę i Sadową. Walki w toku. Nieprzyjaciół poniosł bardzo ciężkie straty, tracąc 12 kulomiotów i dużo innego materiału wojennego i znaczna liczbę jeńców.

Front Galicyjski.

Na odcinku Chyrowskim nieprzyjaciół, uszkodziwszy most pod Barszczowicami i zerwawszy połączenie telefoniczne pomiędzy Posadą Chyrowską a Dobromilem, zaatakował bardzo znacznymi siłami pozycję nasze

na tym odcinku. Nasz kontratak amulsil Ukraińców do ucieczki, zadając im bardzo ciężkie straty.

Na południe od Lwowa silne oddziały ukraińskie uderzyły na Solonkę Małą i Forsznię i zdołały chwilowo posunąć się aż po Sokolniki. Kontratak nasz odrzucił nieprzyjaciela do pozycji wypadkowych. Na północ od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kulikow i Miorzowice. Podczas akcji tej lotnicy nasi wykonali kilka lotów druzynowych, ostrzeliwując z kulomiotów piechotę ukraińską i obrzucając bombami okopy nieprzyjacielskie.

Podczas jednego z ataków zginęli śmiercią bohaterską porucznicy-piloci Kostrzewski i Motylewski. W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Haller, pułkownik.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 16 maja r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Oddziały nasze zajęły Wielkie Giedrojele. Straty nieprzyjaciół poniosł tutaj niezwykle ciężkie, do 500 zabitych i rannych.

Na odcinku północno-wschodnim od Wilna zajęliśmy Nowo-Swiciany i Inturki, nieprzyjaciół wycofał się w popłochu. Zdobyto obrazy materiały kolejowy i 5 kulomiotów. Wzięto około 100 jeńców.

Pod Milejkowem odparliśmy bez strat dwukrotnie ataki nieprzyjacielskie, zdobywając kulomioty.

Na północ od Miru kawalerja nasza zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się z Derewny.

Na odcinku Pińska bez zmiany.

Front Wołyński.

Po zacieklej walce oddziały nasze zdobyły silne ufortyfikowane Dobrosin (na północno-wschód od Żółkwi) i Turynkę (na północno-wschód od Żółkwi). W ciągu nocy zdobyto Mosty Wielkie i zajęto Sokół. Krystynopol jest również w naszym ręku. Na południo-wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze obsadziły Gorochów, Swiniuchy, Linjów.

Front Galicyjski.

Na wschód od Lwowa silne oddziały ukraińskie zaatakowały Karlenopol i Prusę i zdołały chwilowo wyprzeć nasze oddziały. Brawurowym kontratakiem nieprzyjaciół zmuszony był do cofnięcia się, ponosząc ciężkie straty. Przy odpardzeniu wczorajszego ataku ukraińskiego na Sokolniki odrzuciła się nadzwyczajnie pod dowództwem porucznika Brajeja 3 baterja V pułku artylerji polnej, która po wystrzeleniu amunicji ruszyła z całą obsługą z telefonistami w tyralierce do kontrataku i obsadziła folwark Harajec, kryjąc prawe skrzydło naszej piechoty. Brały udział i odznaczyły się również w kontrataku bohaterska załoga Lwowa z 3 kompanjami policyjnymi i kompanją ligi kołblej.

W walkach wczorajszych poległ śmiercią bohaterską dowódca X pułku piechoty major Stroniski.

Nieprzyjaciół poniosł wielkie straty w zabitych i rannych. Nasze straty nieznaczne. Zdobyto 9 kulomiotów oraz wzięto 115 jeńców.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, HALLER, pułkownik.

szczenia kopalni węgla na obszarach francuskich, zajętych dawniej przez Niemców. Delegacja niemiecka proponuje oddanie Francji kopalni węgla w Zagłębiu Saar na czas, dopóki uruchomienie nie będą zniszczone kopalnie francuskie i prócz tego Niemcy dostarczać będą węgiel dla Francji z obszarów nad Rurą.

Strajk kolejowy.

WARSZAWA 16-V. (Tel. własny). Dział zrana pociągów nie wyszły z Warszawy. Ponieważ część pracowników nie chciała strajkować, zmuszono ich do tego terrorem. Zawieszane zostało wojsko. Odbędzie się narada Rady Związku Kolejowego, która wydała wezwanie do zaprzestania strajku.

Pod wieczór pociągi uruchomiono.

WARSZAWA 16-V. (Tel. Własny). Endecy chcą wysunąć na stanowisko prezydenta ministrów Dmowskiego, spowodowali, że Paderewski podał się do dymisji już 13-V. Sprawa ta dotychczas nie została załatwiona.

Odezwa żydów gdańskich.

GDANSK 13-V. (PAT). Kierownictwo żydowskiej gminy gdańskiej i wydział zwierzchnictwa żydowskich gmin Prus Wschodnich ogłaszają w niemieckich piśmach gdańskich następujące oświadczenie:

„Wraz ze wszystkimi innymi Niemcami i żydźmi Niemcy Gdań-

ska i Prus zachodnich, w ostatniej chwili głos, aby w ostatniej godzinie zastrzeżenie nie kategorii przeciw oderwaniu jakiegokolwiek niemieckiego obszaru od naszej (?) ojczyzny. Nie rozłączanie związane jesteśmy z naszą niemiecką ojczyzną, jesteśmy Niemcami i chcemy nimi pozostać. Wbrew bezpodstawnym twierdzeniom Polaków, jakoby żydzi gdańscy pragnęli przyłączenia do Polski, bronimy się całą naszą siłą przeciw temu, aby nie stał się jeden niemiecki żyd do Polaków. Polacy aż do ostatnich czasów okazywali dowodnie, iż nie są w stanie tolerować i szanować czy to narodowych, czy religijnych różnic. Do dziś dnia zadają nam swoim zapewnieniom, usiłując poczuć ludzkości urządzać pogromy żydowskie, budząc wstręt w całym świecie kulturalnym (?). Dla tego też żydzi zagrozonych oderwaniem obszarów na równi ze wszystkimi Niemcami bronimy się przeciw wyrzuceniu się swej narodowości, a wydanie polskiej nietolerancji uważać by musieli za szczególnie okrutny cios.

Zwracamy się z tym trykiem rozpacz do sumienia całego świata i wzywamy tych, w których ręku spoczywa ukształcanie przyszłych losów świata, aby nas od tego losu bronili.

(„Danziger Zeitung“)

ZARZĄD POLSKIEGO T-wa POPIERANIA PRASY I CZYTELNICTWA W BIAŁYMSTOKU

prosi Członków T-wa o łaskawe przybycie we wtorek 20 maja o godz. 7 wiecz. do lokalu Centrali (Hotel Ritz) na

ZEBRANIE WALNE,

które obradować będzie nad niezmiernie doniosłymi sprawami.

Z pozwolenia Komisarza Rządu Polskiego na powiat Białostocki.

z dniem 18 maja, w niedzielę, rozpoczyna się

wielka Loteria fantowa Allegri.

Wygrana stanowi 536 rzeczy złotych i srebrnych, najkosztowniejsza z których oceniona jest na 1800 Mk. Ogółem wartość wszystkich fantów wynosi 52000 marek, z których 50% przeznaczają się na rzecz rannych żołnierzy polskich.

Cena biletu na loterię 3 marki.

Sklep ptwarty od 10—11 i od 3—8 p. poł.

Adres: ul. Wasilkowska, dom Zylberfeniga, № 13.

Korepetytor

zaraz potrzebny do majątku Kny-szyn do trzech chłopców, najstarszy do 8 klasy. Oferty pod: Administrator 216 do br. Kayszyn.

Potrzebny stróż, znający się na ogrodnictwie. Oferty w administracji „Dziennika“.

Poszukuję dzierżawy, tu lub na prowincji

restauracji

bez konkurencji lub domu do tego nadającego się. Oferty w administracji 181 „Dziennika“ pod I. E.

POKOJU

przyzwolcie umieszczenia, przy rodzinie chrześcijańskiej, poszukuje Oferty „Dziennika“ — dla G. S.

TELEGRAMY.

Ciekawa marszruta.

PARYŻ 16-V. (PAT) (Iskrowka stacji Poznańskiej). Według doniesień Chicago Tribune marszałek Pech opuścił Paryż i udał się na Ren.

NAUEN 16-V. (PAT). (Iskrowka stacji Poznańskiej). Delegacja niemiecka jest gotowa pertraktować z Ententą na temat, w jaki sposób Niemcy miałyby powetować szkody wynikłe ze za-